



POŚLANIEC ŚW. ANNY

MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

GRUDZIEŃ 2005 (12/177)

Panie w zagłębieniu rak
zapaliłem lampkę
skromną i słabą.
Płomyk tli się zdany na łaskę
podmuchów wiatru i zimna.
Trzymam go w drżących dłoniach.
Wiem, że jest nietrwały,
jak i ci, co go niosą.
Nietrwały jak ogień
naszych postanowień,
naszych obietnic i naszych przyjaźni, które
zużywają się
w żarnach codzienności.

Boże mój, uczyniłeś ze mnie
nocnego stróża, który wyznacza
w mrokach oczekiwania
drogę światła wijącą się
jak nieustająca nadzieja.
Gdybyś wiedział Boże mój,
jak na Ciebie czekam.
Moje oczy słabną
od patrzenia w niebo,
i błędzą czasem szukając horyzontu.

Ale wiem, że po drugiej stronie,
Ty również stoisz i czekasz.
Ty również wyruszasz w drogę,
bo każde spotkanie jest drogą

ADWENTOWE



CZUWANIE...

ZAPRASZAMY NA RORATY



PONIEDZIAŁEK, WTOREK, ŚRODA,
PIĄTEK o godz. 6.45,
CZWARTEK o godz. 17.00,
SOBOTA o godz. 8.00

SAKRAMENT POJEDNANIA

PRZED ŚWIĘTAMI BOŻEGO NARODZENIA

Dla dzieci:

w poniedziałek, 19 XII od godz. 16.00 do 18.00

Dla młodzieży i dorosłych:

18 XII (niedziela) podczas każdej Mszy św. oraz od godz. 18.00 do 20.00

19 XII (poniedziałek) od godz. 6.30 do 7.30

20 XII (wtorek) od godz. 6.30 do 8.00 oraz od godz. 16.00 do 18.00

21 XII (środa) od godz. 6.30 do 8.00 oraz od godz. 16.00 do 18.00

22 XII (czwartek) od godz. 7.30 do 9.30 oraz od godz. 15.00 do 17.00

23 XII (piątek) od godz. 6.30 do 8.00 oraz od godz. 16.00 do 18.00

24 XII (Wigilia) od godz. 8.00 do 10.00 - **po południu nie będzie okazji do spowiedzi!**

**BARDZO PROSIMY, ABY NIE ODKŁADAĆ SAKRAMENTU POKUTY
NA OSTATNIĄ CHWILĘ PRZED ŚWIĘTAMI, LECZ ZADBAĆ WCZEŚNIEJ
O WŁAŚCIWE - RELIGIJNE - PRZYGOTOWANIE**

KANCELARIA PARAFIALNA

W dniach od 19.12 do 31.12

będzie nieczynna

W czasie trwania kolędy (do 22 stycznia):
czynna będzie we wtorek, czwartek i sobotę
od godz. 8.00 do 8.45

**ŚWIĄTECZNE ODWIEDZINY CHORYCH
będą miały miejsce 19 XII od godz. 8.00**

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW W OKRESIE BOŻEGO NARODZENIA

WIGILIA BOŻEGO NARODZENIA 24.12.2005 (sobota)	Msze św.: 8.00 Pasterka: 16.00 (dla dzieci i osób starszych) 24.00 (dla młodzieży i dorosłych)
BOŻE NARODZENIE 25.12.2005 (niedziela)	Msze św.: 8.00, 10.00, 11.30, 16.00; nie ma Mszy św. o godz. 20.00! nieszpory kolędowe: 15.30
ŚW. SZCZEPANA 26.12.2005 (poniedziałek)	Msze św.: 8.00, 10.00, 11.30, 16.00, 20.00 nie ma nieszporów!
ŚW. JANA APOSTOŁA 27.12.2005 (wtorek)	Msze św. z poświęceniem wina: 7.00, 9.00
ŚW. MŁODZIANKÓW 28.12.2001 (środa)	Msze św.: 7.00, 9.00 (z błogosławieństwem małych dzieci i rozdaniem nagród rolników)
ŚW. RODZINY 30.12.2005 (piątek)	Msze św.: 7.00, 9.00
KONIEC ROKU 31.12.2005 (sobota)	Msze św.: 7.00, 17.00 (zakończenie starego roku)
NOWY ROK 01.01.2006 (niedziela)	Msze św.: 8.00, 10.00, 11.30, 16.00, 20.00 nieszpory kolędowe: 15.30
OBJAWIENIE PAŃSKIE 06.01.2006 (piątek)	Msze św. z poświęceniem kredy, kadzidła i wody: 7.00, 9.00, 17.00, 19.00
CHRZEST PAŃSKI 08.01.2006 (niedziela)	Msze św.: 8.00, 10.00, 11.30, 16.00, 20.00 nie ma nieszporów!

Czym są odwiedziny duszpasterskie?

Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje (Mt 10,40) - powiedział Chrystus do Apostołów. Polecił im również: *Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: Pokój temu domowi! Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim* (Łk 10,5-6). Przyjęcie kapłana z wizytą duszpasterską jest **aktem publicznego wyznania wiary**, a zarazem znakiem jedności i żywej więzi Kościoła domowego z Kościołem parafialnym, a tym samym diecezjalnym i powszechnym.

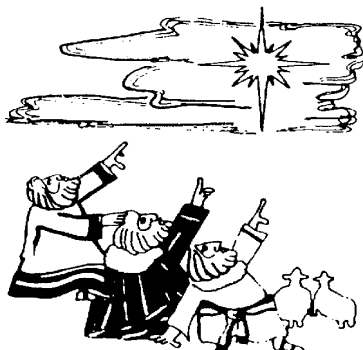
Każdy biskup składa papieżowi, raz na pięć lat, oficjalną wizytę i sprawozdanie z sytuacji Kościoła diecezjalnego. Biskup raz na pięć lat wizytuje każdą parafię w swojej diecezji. Kapłan natomiast raz w roku składa wizytę w każdej rodzinie chrześcijańskiej, jako domowym Kościele, **modli się z rodziną i prosi dla niej Boga o błogosławieństwo**. Czyni to zazwyczaj w okresie Bożego Narodzenia.

Wizyta duszpasterska ma charakter **małej liturgii** sprawowanej w domowym sanktuarium. Tak było również i w dawnych wiekach, o czym zdaje relację O. Kolberg: *Na kilka dni pierwszej* (tzn. przed wigilią Bożego Narodzenia) *oczyszczają domy i zamiatają, a właściwy duchowny odwiedza ich, odczytuje modlitwę, kropi święconą wodą dom, daje całować*

krzyż, wypytuje się o stosunki domu, a dzieci słucha pacierza i katechizmu.

Dzień wizyty duszpasterskiej w rodzinie chrześcijańskiej jest szczególnym przeżyciem, dlatego w miarę możliwości **powinni być obecni wszyscy domownicy**. Im rodzina jest bardziej związana z Kościołem, im większy panuje w niej duch chrześcijański, im głębsza jest jej religijność, tym głębiej przeżywa spotkanie kapłanem - sługą Kościoła. Należy się do tej wizyty **odpowiednio przygotować**: stół nakryć białym obrusem, a na nim ustawić świece, krzyż i wodę święconą. Na stole można też położyć otwartą księgę Pisma św.

Dzieci i młodzież winny mieć przygotowany i uzupełniony zeszyt z religii! Wypada, aby w czasie wizyty kolędowej, ktoś z domowników (jeśli to możliwe, to ojciec) oczekiwał na księdza przy drzwiach mieszkania. Dobry obyczaj nakazuje, aby podczas „kolędy” telewizor i telefon był wyłączony a





Noc Szczęśliwego Rozwiązania poprzedzona jest Adwentem, okresem tęsknoty, to znaczy smutku z powodu oddalenia.

Myślę, że Adwent witamy często ze wzruszeniem, ale trochę powierzchownym- Mówimy o pięknych porannych Mszach adwentowych, o roratach ku czci Matki Bożej z siódmą świecą, która się pali, bo sześć świec jest zawsze na ołtarzu i teraz ta siódma - pamiątka świecznika siedmioramiennego, przy którym Żydzi śpiewali psalmy, czekając na Mesjasza. Mówimy o bliskich dniach Bożego Narodzenia, o Wigilii, o świętej pamięci - dla wielu z nas - domu rodzinnym...

Wszystko to jest bardzo wielkie i potrzebne, ale nie jest jeszcze istotą Adwentu. Najważniejsza jest świadomość, że Jezus może przyjść każdej chwili.

Czytamy w tekstach Ewangelii, że Jezus przyjdzie przy końcu świata. To znaczy: przy początku świata, bo koniec świata będzie początkiem nowego świata, nowej rzeczywistości bez grzechu, z widocznym Panem Jezusem.

Stale czekamy na koniec świata, a przecież go nie ma, nie przychodzi. Zaczynamy nie czekać. Mówimy: będzie, ale nie za naszego życia. Mówiło się kiedyś, że komunizm upadnie, ale nie za naszego życia, a jednak upadł za naszego życia.

Inni mówią, że Jezus przychodzi w chwili naszej śmierci. Nikt jednak o swojej śmierci specjalnie nie myśli. Uciekamy od niej.

I ostatecznie nie czekamy na Jezusa ani przy końcu świata, ani przy końcu naszego życia- A Jezus do nas stale przychodzi w Noc Szczęśliwego Rozwiązania - nie czeka na koniec świata, czy na naszą śmierć. Stale do nas przychodzi, w każdej chwili. Nie tylko w Komunii świętej. Przychodzi z łaską modlitwy. Czasem tak nam łatwo się modlić - to właśnie Jezus przyszedł z łaską modlitwy. Czasami przychodzi po to, żeby przeżyć z nami na modlitwie trudności, pustkę, tęsknotę za modlitwą. Czasami przynosi samotność, jaką mamy przeżyć, czasem daje człowieka, którego poznajemy i mamy go albo ścierpieć, albo przeżyć jakieś doświadczenie z jego powodu.

Cokolwiek nas spotyka - jest zawsze od Pana Jezusa.

Jest to świadomość Adwentu, jaki się nigdy nie kończy. Całe nasze życie jest Adwentem. Jest ciągłym czekaniem na przyjście Jezusa. Dobrze o tym pamiętać: w każdej chwili mogę z Nim się spotkać. Jak często Go odrzucamy, zamykamy oczy, usypiamy, a On stale przychodzi, stale puka do drzwi, stale ma jakieś życzenie: nie bądź egoistą, nie myśl tylko o sobie,

JEGO DROGA

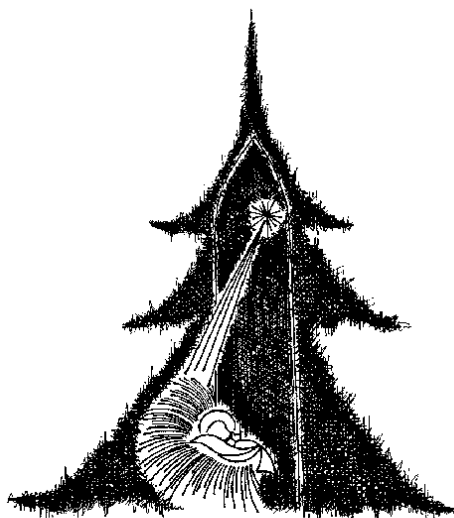
Jezus, przychodząc na świat, wybrał drogę, której my chyba nie wybralibyśmy. Jakie to szczęście, że nie przyszedł na świat w królewskich pokojach, bo gdyby tak się stało, to nie byłoby aniołów na Boże Narodzenie. Na zamkach podobno straszy. Nie byłoby pasterzy, bo całe to pocziwe bractwo wypędzono by na zbitą głowę, gdyby pukało do wytwornych drzwi. Nie byłoby ani osła, ani wołu, bo nie wpuszcza się bydła do salonów.

Jakie to szczęście, że Jezus przyszedł w taki sposób, w jaki przyszedł, bo uświęcił naszą ludzką drogę, pełną naszych ludzkich słabości. Dlatego dziś śpiewamy wzruszające kolędy, dlatego dzielimy się opłatkiem, dlatego kłócimy się, ale chcemy się pogodzić, grzeszymy, ale chcemy być świętymi.

Żebyśmy szukali zawsze Bożej drogi w świecie, drogi, jaką szedł Pan Jezus, drogi zaufania Bogu we wszystkich słabościach i trudnościach życia ludzkiego. Zaufania Bogu wtedy, kiedy wydaje się nam, że nasza wiara jest pozornie słaba, że nasz Kościół jest pozornie słaby, że my jesteśmy tylko słabi i nie mamy pomocy Bożej. A przecież mówimy: „Wierzę w Boga Wszechmogącego”, chociaż Jezus - Bóg leży z zapłakaną twarzą w żłobie.

Nie bójmy się drogi Ewangelii, drogi trudnej, która prowadzi do prawdziwego bogactwa duchowego i potęgi duchowej, bo na niej

właśnie spotkamy się z Jezusem, spotkamy się z aniołami, którzy nas podźwigną w czasie naszego żalu za grzechy. Spotkamy się z pasterzami, którzy tak jak my, są tymi biedakami, którzy tęsknią za Bogiem, budząc się nawet nie tylko na Pasterkę, ale



POKÓJ LUDZIOM. .

Na zbliżające się święta Bożego Narodzenia życzymy Wam, by wszyscy zaniemówili w świętym zdumieniu i żeby jeden drugiemu w oczy spojrział inaczej, żeby w pokoju tej nocy pobladły nasze troski i niepokoje zgasły, żeby nikt nie czuł się obcy, by nie było samotnych, by każdy z każdym dzielił się sercem jak wigilijnym opłatkiem i dobrymi łzami w oczach, by krzywe drogi stały się prostymi, by ktoś przypomniał kolędę dawno zapomnianą, by ktoś przebaczył, ktoś się rozplakał nad winą daną, by ktoś zamknięte drzwi otworzył a ponad światem był pokój Boży.

ks. Proboszcz wraz z ks. Grzegorzem

ŚWIĘTA RODZINA Z TEJ ZIEMI

W niedzielę, w oktawie Bożego Narodzenia, czcimy Świętą Rodzinę. Chyba każdy z nas chciałby żyć w szczęśliwej i świętej rodzinie, jednak świadomość, że tyle jest rozbitych rodzin i nieudanych małżeństw, niejednokrotnie odbiera nam nadzieję, że jest to możliwe. Przykład Marii i Luigiego Quattrocchi, zwykłego włoskiego małżeństwa, które ostatnio zostało beatyfikowane, zadaje kłam takiemu przekonaniu, a jednocześnie podtrzymuje pragnienie uczynienia swojej rodziny bardziej świętą.

Maria i Luigi Quattrocchi byli zwykłym włoskim małżeństwem. Kochali się, mieli dzieci, pracowali. Z ich oficjalnego życiorysu, ogłoszonego przez Stolicę Apostolską, nie wynika nic więcej. A mimo to 21.10.2001 Jan Paweł II ogłosił ich błogosławionymi.

W pojedynkę może nigdy by na ołtarze nie trafili. A już prawie na pewno nie Luigi. Wspólna beatyfikacja to wskazanie, że dzięki temu, iż zdecydowali się być razem, stali się lepszymi ludźmi. Kościół, wynosząc ich na ołtarze, daje wyraźny znak ludziom, którzy się kochają, że w małżeństwie też można osiągnąć szczyty heroizmu. Beatyfikacja Quattrocchich ma szansę zmienić pokutujący w Kościele sposób myślenia o świętych. Nie muszą być nimi księża, zakonnicy ani herosi. Również życie w rodzinie może być tak samo twórcze, co dobrze przeżyte: kapłaństwo czy lata spędzone w klasztorze.



Maria i Luigi Quattrocchi żyli w pierwszej połowie ubiegłego wieku. Luigi zmarł w 1951 r. Maria przeżyła go o 14 lat. Mieszkali w Rzymie, dokąd Maria przeniosła się z Florencji. Mieli czworo dzieci. Jak na standardy epoki, żyli nadzwyczaj aktywnie. Luigi prowadził jedną z najbardziej prestiżowych kancelarii adwokackich w kraju i cieszył się wielkim

autorytetem wśród prawników. Po II wojnie był zastępcą prokuratora generalnego Włoch.

Maria, wiarę wyniosła z domu. Oprócz tego, że wychowywała czworo dzieci (wszyscy wybrali drogę życia zakonnego lub kapłańskiego), opiekowała się rodzicami i zajmowała się domem, który za Mussoliniego był schronieniem dla ludzi prześladowanych przez reżim, to jeszcze wykładała na uniwersytecie i pisała do włoskiej prasy szkice o rodzinie i duchowości. W latach 50-tych, po śmierci męża, wydała autobiografię. W czasie wojny w Abisynii (1935-1936), a potem podczas II wojny światowej pracowała jako pielęgniarka Czerwonego Krzyża. Ukończyła kursy chirurgiczne i medycyny tropikalnej. Zrobiła papiery zawodowego kierowcy, by prowadzić ambulansy.

Luigi, choć ochrzczony, przez lata nie przykładął wagi do praktyk religijnych. Nawet oficjalny życiorys watykański, w

którym podaje się zwykle wszelkie oznaki nadnaturalnych skłonności ascetycznych, tak określa jego pobożność: *Nie było w niej nic z ekshibicjonizmu.*

Dlaczego więc oboje trafili na ołtarze? - Ich sekret polegał na tym, że wszystko robili razem. Wspierali się, modlili, razem płakali ze szczęścia, razem znosili próby - mówił podczas uroczystości zakończenia procesu beatyfikacyjnego kard. Camillo Ruini.

Kiedy Maria spodziewała się czwartego dziecka, pojawiły się komplikacje. *Ojciec zabrał nas wtedy do kościoła. Księżdu przy konfesjonale tłumaczył, w jakim stanie jest mama. Pierwszy raz widziałam wtedy jak płacze. Nic nie rozumieliśmy, ale modliliśmy się o jej zdrowie - wspomina w dzienniku Stefania Ruattrocchi.*

Najlepsi włoscy ginekolodzy dawali Marii 5% szans, że przeżyje poród. Mimo to nie przerwała ciąży. *Rodzice nigdy się nie kłócili, wszystkie problemy rozwiązywali bez naszego udziału, spokojnie rozmawiając. Atmosfera w naszym domu była cudownie spokojna - wspomina czwarte dziecko Quattrocchich - Enrichetta. 15 lat po jej narodzinach rodzice złożyli cichy ślub, że do końca życia*



JAK ZOSTAĆ ŚWIĘTYM...

Wyniesienie na ołtarze składa się z dwóch etapów: beatyfikacji i kanonizacji. Aby trafić do grona świętych trzeba żyć tak, by umierać w tzw. opinii świętości. Gdy większa grupa ludzi dochodzi do przekonania, że umarł święty prosi biskupa diecezji, w której zmarł kandydat na ołtarze, o wszczęcie procesu beatyfikacyjnego. Można go rozpocząć nie wcześniej niż pięć i nie później niż 30 lat po śmierci przyszłego świętego. Od otwarcia procesu przysługują świętemu przysługuje tytuł sługi Bożego. Następnie zapieczętowane akta przewozi się do Watykanu. Obok zeznań świadków i gromadzenia dowodów, przed beatyfikacją trzeba udowodnić cud (np. uzdrowienie), jaki dokonał się za przyczyną sługi Bożego. Beatyfikuje papież, wypowiadając formułę zatwierdzającą kult danej osoby. Odtąd sługę Bożego nazywamy błogosławionym. Kanonizacja to wpisanie błogosławionego do katalogu postaci wspominanych w całym Kościele. Jest ona poprzedzona procesem, tym razem tylko w Rzymie, i wymaga kolejnego cudu.

Małżeństwo Quattrocchi jest niemalże antytezą powszechnie obowiązującego wyobrażenia o świętości. Śledząc hagiografię, można odnieść wrażenie, że wyniesieni na ołtarze ludzie tak naprawdę nie byli ludźmi, lecz niedoskonałą mutacją aniołów. Nawet fizyczne postaci świętych są często idealizowane.

Po beatyfikacji, małżonków Quattrocchi czeka kanonizacja. Pewnie dopiero po niej w

mediach pojawią się ich życiorysy, wydawnictwa zaczną publikować ich zapiski. Jednak najciekawsze trafiły do dokumentów procesu. Są wśród nich m.in. prywatne listy Luigiiego i Marii. Kardynał

Ruini, który miał dostęp do tej korespondencji, w wywiadzie z włoskim dziennikarzem najpierw wymigiwał się od rozmów o



Żarty nie poświęcone



Celnik do proboszcza: Czy ma ksiądz dewizy? Na to proboszcz: Tylko jedną - kochaj bliźniego, jak siebie



Ojciec do córki: Marysiu, jesteś już na tyle duża, że mogę ci powiedzieć dlaczego mamusia jest teraz taka gruba - oczekuje nowego dzidziusia. Na to Marysia: No, to teraz wiem dlaczego nasz ks. proboszcz tak wygląda - oczekuje

Z ogłoszeń parafialnych:

W czwartek o piątej po południu odbędzie się spotkanie klubu Młodych Matek. Wszystkie dziewczyny, które chcą zostać młodymi matkami,

ŚWIĘCI MIESIĄCA



4.12 - św. Barbary

Należy do grona najpopularniejszych świętych, ale o jej życiu nie posiadamy dokładnych wiadomości. Akta jej męczeństwa zaginęły, a w ciągu wieków życie tej świętej upiększyły liczne legendy.

Miała być córką bogatego urzędnika cesarskiego. O jej rękę ubiegało się wielu młodzieńców, ale ona każdemu odmawiała, ponieważ w tajemnicy przed pogańskimi rodzicami przyjęła chrzest i złożyła ślub dziewictwa. Podczas prześladowania chrześcijan za panowania cesarza Maksymiana (305-311) ojciec, który dowiedział się o przyjęciu chrześcijaństwa przez córkę, w obawie, że utraci stanowisko, zamknął ją w wieży i zmuszał do porzucenia wiary i wyrzeczenia się złożonego ślubu. Kiedy namowy i groźby nie skutkowały, osobiście zaprowadził ją przed sędziego. Została skazana na ścięcie mieczem. Tradycja utrzymuje, że katem był rodzony ojciec.

Kult św. Barbary szybko rozpowszechnił się na Wschodzie i na Zachodzie. Na obrazach jest przedstawiana na tle wieży, z mieczem w ręku i palmą symbolizującą męczeństwo. Modlą się do niej, jako do patronki dobrej śmierci, szczególnie ci, którzy narażeni są na nagłą śmierć, a więc górnicy, marynarze, żołnierze, więźniowie.

13.12 - św. Łucji

Św. Łucja poniosła śmierć męczeńską w Syrakuzach na Sycylii około roku 304. Wszystkie inne wiadomości o jej dziejach są raczej legendarne. Opisał je biskup angielski św. Aldhelm pod koniec VII wieku, opierając się na nieautentycznych aktach jej męczeństwa. Według tych akt, odrzucony przez Łucję wielbiciel, miał ją oskarżyć o wyznawanie chrześcijaństwa. Wtrącona do domu rozpusty,

cudem uniknęła zhańbienia. Zginęła przebita mieczem podczas okrutnego prześladowania chrześcijan za cesarza Dioklecjana. Od roku 1204 relikwie jej znajdują się w Wenecji. Imię jej zawarte jest w kanonie Mszy św. oraz w litanii do Wszystkich Świętych.

29.12 - św. Tomasza Becket'a

Urodził się w Londynie w 1118 r., dziewięć lat po śmierci św. Anzelma, którego dzieła miał zostać spadkobiercą. Kiedy przyjął niższe święcenia arcybiskup Canterbury, Teobald, wysłał go na studia do Paryża i Bolonii. Powróciwszy do Anglii, został archidiaconem Canterbury. W 1154 r. został kanclerzem królestwa. Mimo iż był dostojnikiem Kościoła, wiódł życie człowieka świeckiego, oddanego rycerskim zabawom, cieszącego się przyjaźnią i towarzystwem króla.

Po śmierci Teobalda, Król Henryk II przymusił go do przyjęcia godności arcybiskupa -prymasa Canterbury w 1162 r. Wydarzenie to odmieniło całkowicie jego życie: oddany otąd ascezie, rzekł się kanclerstwa; o ile dawniej pobbłażał polityce króla, zmierzającej do zawładnięcia Kościołem, o tyle teraz stanowczo i odważnie wystąpił w obronie jego wolności i praw. W ciągu siedmiu lat pasterzowania jego stosunki z królem pogorszyły się tak, iż w końcu musiał opuścić kraj i szukać schronienia u papieża Aleksandra III, który wówczas przebywał we Francji. W 1170 r. mógł powrócić do kraju, ale wracał z przeczuciem, że jedzie na śmierć. Lud przyjął go z radością, ale intrygi jego przeciwników sprawiły, że król uwierzył oszczerczym plotkom, jakoby arcybiskup podburzał poddanych przeciw niemu. Usłużni dworzanie mniemając, iż przypodobają się władcy, zamordowali arcypasterza po

KONKURS RELIGIJNY

1. Chrzest gładi:

- a) tylko grzech pierworodny
- b) tylko grzechy lekkie
- c) grzech pierworodny i wszystkie grzechy przed chrztem popełnione

2. Przeistoczenie to przemiana:

- a) wody w wino
- b) chleba w Ciało Pana Jezusa
- c) Krwi Pana Jezusa w wino

3. Wymień jedną z kobiet, która wg św. Marka przypatrywała się ukrzyżowaniu Chrystusa (odp. w Mk 15)

PRAWIDŁOWE ODPOWIEDZI

KONKURSU Z POPRZEDNIEGO MIESIĄCA:

- 1. Ewangelistą - Apostołem był Mateusz i Jan, zaś Marek i Łukasz nie byli Apostołami.
- 2. Raz w życiu można przyjąć chrzest, bierzmowanie i kapłaństwo, zaś pozostałe sakramenty wiele razy (małżeństwo w przypadku śmierci współmałżonka).
- 3. Pan Jezus w domu Piotra uzdrowił jego teściową.
- Nagrodę (odebrać u ks. Proboszcza) otrzymuje **Michał Skowronek** - gratulujemy!

Odповіdзи na pytania konkursowe należy oddać w zakrystii lub w kancelarii, albo przesłać pocztą (można elektroniczną) z tytułem: **Konkurs Religijny** do dnia 15.12.2005

SPOŚRÓD PRAWIDŁOWYCH ODPOWIEDZI WYLOSUJEMY NAGRODĘ!



ŚLĄSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
FIRMA "WALICKI"
KREMATORIUM



41-902 Bytom, ul. Piekarska 99
TELEFON CZYNNY CAŁĄ DOBĘ
32/281 42 18 fax: 32/281 95 17, 286 35 00

- *Załatwiamy wszelkie formalności związane z pogrzebem oraz wypłacamy zasiłki pogrzebowe*
- *Posiadamy własne krematorium*
- *Gwarantujemy solidne usługi potwierdzone niemieckim certyfikatem jakości*
- *Wykonujemy ekspresowe przewozy zwłok w kraju i zagranicą*

BIURO CZYNNE
w godz. 8.00 - 16.00; w soboty: 8.00 - 13.00

Msze św. w tygodniu:

7.00, 18.00; w czwartki: 9.00, 17.00

Msze św. w niedziele:

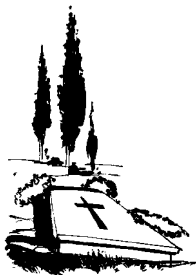
8.00, 10.00, 11.30, 16.00, 20.00; nabożeństwo - 15.30

Msze św. w święta nakazane: 7.00, 9.00, 17.00, 19.00

Katolicka Poradnia Rodzinna: II i IV środa miesiąca od 18.30 do 19.00
(trzy spotkania dla narzeczonych - możliwość wcześniejszego ustalenia spotkania: tel. 282 10 12)

bankowe konto parafii: 39 1050 1230 1000 0022 9761 3164

KALENDARIUM LISTOPADA



Odeszli do wieczności:

Roman Szuta, l. 54
Irena Czuczko, l. 70

**Wieczny
odpoczynek racz
im dać, Panie,
a światłość
wiekuista
niechaj im świeci.**

Sakrament małżeństwa zawarli:

W listopadzie nikt nie zawarł sakr. małżeństwa.

Uwaga!

Małżonkowie, którzy w minionych latach zawarli małżeństwo „konkordatowe” w naszej parafii, a nie odebrali dokumentu potwierdzającego ten fakt winni odebrać go w kancelarii w godzinach urzędowania.



**Sakrament chrztu
przyjęli:**

Milena Majewska
Natalia Zając

Sakrament chrztu i błogosławieństwo rocznych dzieci:

I niedziela miesiąca na Mszy św. o godz. 16.00 (nauka przedchrzcielna dla rodziców i chrzestnych: w sobotę poprzedzającą o godz. 19.00 w salce)

KANCELARIA PARAFIALNA

 282 03 37

dzień tygodnia	godz. otwarcia	przyjmuje
poniedziałek	8.00 - 9.00	ks. Proboszcz
wtorek	16.30 - 17.30	ks. Proboszcz
środa	-	-
czwartek	16.00 - 17.00	ks. Grzegorz
piątek	-	-
sobota	9.00 - 10.00	ks. Proboszcz

sprawy przedmałżeńskie w godzinach kancelaryjnych
sprawy pogrzebowe o każdej porze dnia
wezwania do ciężko chorego 24 godziny na dobę

POSŁANIEC ŚW. ANNY

GAZETKA PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

Redakcja: ul. Chorzowska 21, 41-902 Bytom;
e-mail: anna_bytom@kuria.gliwice.pl